

W kącie rzeki Soty średniowieczne miasto powstało,
Właśnie na tę pamiątkę Kętami nazwane zostało.

Dzisiaj na pięknym rynku stoimy,
Drewnianej zabudowy już nie widzimy.
Powodzie i pożary nas tu nawiedzały
Dawne oblicze rynku ze sobą zabrały.

Czy przewodnika szukacie?
Tuż nad głową go macie!
Janem Kantym mnie nazwano,
w XVIII wieku kanonizowano.

Powiodę Was ciekawymi szlakami,
bacznie się rozglądajcie za moimi znakami.
Szum fontanny już zostawiamy,
W kierunku róży

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 zmierzamy.

Od ponad siedmiu wieków Kęty rzemiosłem stały,
i swoje cechy w miasteczku miały.
Żyli tu rzeźnicy, młynarze, bednarze,
a także kamieniarze, garncarze i karciarze.

Dzisiaj widzę, siedząc na moim pomniku,
Jak sprzedają towary na Św. Jana w październiku.
Lewą ręką już Wam drogę wskazuję
Niech każdy pod muzeum
A.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 maszeruje.

Po drugiej stronie ulicy
Zapraszam do środkowej kamienicy.
Tam w muzeum armaty oraz pergaminy.
Mogą je zobaczyć chłopcy i dziewczyny.
Patron muzeum wielkie pasje miał
I swoje zbiory miastu

--	--	--	--	--	--

 przekazał.

Na zbiorach historycznych miasta
kończymy – już basta!
Zerknij w prawo, zerknij w lewo,
Szukaj na murze numeru 15-ego.

Dobłą drogą pójdziesz dalej,
Jeśli oko opatrności masz po prawej
Tuż za rogiem w dworcą stronę
Miniesz trzy latarnie tam postawione.

Doprowadzę Cię pod dom historyka naszego
Kęczanina rodowitego

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Mapa 

Kieruj się w stronę Beskidu Małego,
Nad głową masz balkon hotelu dawnego.
Onegdaj „Pod Orłem” on się zwał,
W latach 30-tych swój rozkwit miał.

Tuż obok w Restauracji Popularnej się jadano,
całe miasto stawy i napitki chwalało.
Nieopodal miejsce święte się znajduje,
Gdzie się wieczyście Pana adoruje.

W budynku tym Klasztor

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 się mieści,

Tu siostry zakonne głoszą dobre wieści.
Gdy wejdziesz w drzwi stare,
w gablocie ujrzysz słów parę –
„Ten ufa prawdzie, kto ufa do końca” mawiata wielka
Maria

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 – klasztoru założycielka.

Idź dalej i w Marii ulicę skręć w prawo,
Podążaj wzdłuż muru miarowo i zwawo.
Tam, gdzie Królicki Cię powita, idź w stronę prawą
Obierz azymut na kopułę zielonkawą.

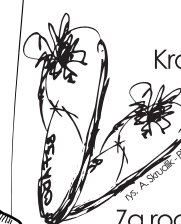
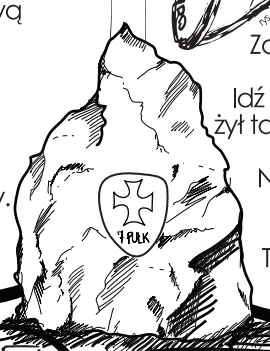
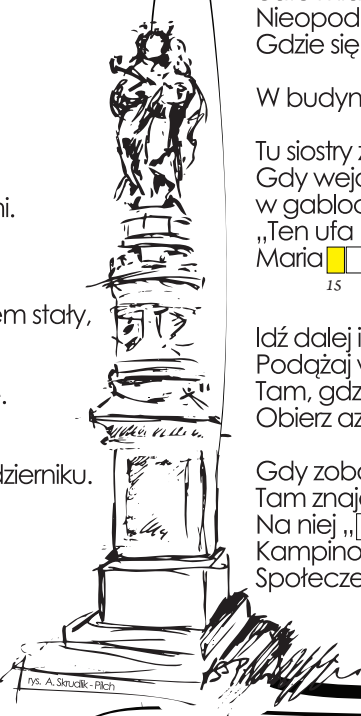
Gdy zobaczysz Hutnika, skręć w lewo
Tam znajdziesz tablicę Pułkownika Królickiego.
Na niej „

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 Bzura,
Kampinos, Modlin”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

,
Spółeczeństwo wdzięczności dało wyraz godny.



Cofnij się kroków kilka i wróć do ulicy pułkownika
Skręć w lewo aż dojdiesz do hełmana,
Wielkiego króla – Sobieskiego Jana.
Idź w lewo, mój pomnik, niech z oczu Ci znikna.

Spójrz za to w stronę portretu mego
Gdzie widnieje również oblicze Grabowskiego.
Teraz na zebzę kieruj się śmiało
I do następnego celu niewiele metrów Ci zostało.

Witaj stuletnia wszechnico wiedzy.
Każdy młody z zapamiętem lub bez, tu bieży.
Zobacz pomnik Królowej przed szkołą stojący
pod Grunwaldem

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 upamiętniający.

Królowa Korony

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 modli się za nami.

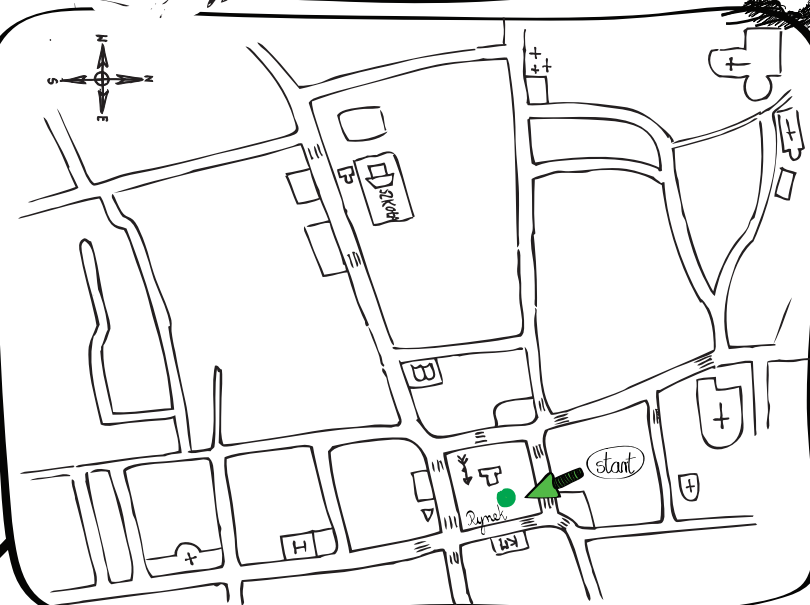
Po lewej budynek z dwoma kominami.
Niegdyś tkano tam sukna i papucie szyto,
Dzisiaj można tam wszystko kupić *in cognito*.

Za rogiem fabryki – rzuć okiem – trzy kule na dachu,
Mieszkał tam Zajączek – właściciel zakładu.
Idź dalej, gdzie willa z balkonami – na górze, na dole
żył tam lekarz Dziewoński, a dzisiaj jest

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

.

Nieopodal ksiądz Stojatowski, mój krajpan po fachu,
Wskazuje Ci drogę, gdzie masz skręcić, Brachu.
Dochodząc do końca, widzisz jesion duży,
Tu kościół stał niegdyś, dziś w tle wieża w chmurze.



Świątynia Krzyża Świętego w pożarze spłonęła,
Stąd nazwę ulica Świętokrzyska wzięta.
Na drogę rozstaju spójrz w prawą stronę
Idź tam, gdzie auto ma wjazdy utrudnione.

Za domem starym, w którym wyglądy,
Skręć między 24 i 26 i idź tamtędy.

Chadzałem tą uliczką – spokojna i cicha,
W tle wieża czerwona wędrowców dziś wita.
Kościół tam i klasztor Braci Franciszkanów
Corocznym festynem przyciąga swych fanów.

Z Kęt swój ród wiodą, Siostry Zmartwychwstanki,
pierwsze znane w Polsce kęckie przedszkolanki.
Idź Rajska ulicą, gdzie Siostry piękne domy mają,
których dachy ponad zielenią żywoplotu po lewej wystają.

